

Robert E. Masznicz

Przekazanie sprawy ze względu na dobro wymiaru sprawiedliwości (art. 37 k.p.k.)

Możliwość przekazania sprawy karnej między sądami w trybie art. 37 k.p.k. należy do grupy szczególnych regulacji procesowych, których stosowanie wyłącza normy zasadnicze, określające właściwość miejscową sądów powszechnych¹. Przywołany przepis stanowi dosłownie, że Sąd Najwyższy może z inicjatywy właściwego sądu przekazać sprawę do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu, jeżeli wymaga tego dobro wymiaru sprawiedliwości. Organem, inicjującym ów tryb postępowania, jest wyłącznie sąd właściwy rzeczowo i miejscowo na podstawie art. 24–26 i art. 31–34 k.p.k. oraz przepisów związkowych. W piśmiennictwie rozsądnie wskazano, że sądem właściwym do takiego wnioskowania będzie też ten, do którego wcześniej przekazano sprawę w trybie art. 36 k.p.k.² Ze zrozumiałej praktyki Sądu Najwyższego wynika, że również sąd, który sam został wyznaczony na podstawie art. 37 k.p.k., może wystąpić o ponowną zmianę właściwości w razie nowych okoliczności faktycznych³. Na tej samej zasadzie usprawiedliwiony jest wywód, że do wniosku w owym trybie jest uprawniony także sąd wydelegowany na podstawie art. 43 k.p.k.

Skoro przepis, przywołany na wstępie, nie przewiduje żadnych ograniczeń co do czasu odpowiedniej inicjatywy, z wnioskiem w tym zakresie może wystąpić sąd powszechny każdego rzędu i instancji, o ile w danym stadium procesu jest właściwy do rozpoznania sprawy. Działa on w tym zakresie z urzędu, o czym stanowi art. 9 § 1 k.p.k. Zgodnie z art. 93 § 1 k.p.k., formą odpowiedzią dla takiego wystąpienia jest postanowienie. Stosownie do art. 94 § 1 pkt 5 w zw. z art. 98 § 1 i 2 k.p.k. wymaga ono pisemnego uzasadnienia. Inne organy i osoby nie są umocowane ustawowo do przedstawienia Sądowi Najwyższemu inicjatywy przekazania sprawy w tym trybie. Ich ewentualne wystąpienie bezpośrednio do tego organu nie podlega rozpoznaniu. Na podstawie art. 9 § 2 k.p.k. mogą one jedynie wnioskować do sądu właściwego o wydanie postanowienia, stanowiącego odpowiednią inicja-

¹ Do tej grupy należą także art. 36 i 43 k.p.k. oraz art. 11a ustawy – Przepisy wprowadzające Kodeks postępowania karnego (Dz. U. Nr 89, poz. 556 ze zm.); por. art. 11 § 2 ustawy z dnia 24 sierpnia 2001 r. – Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia (Dz. U. Nr 106, poz. 1148 ze zm.).

² W. Grzeszczyk, Właściwość miejscowa sądu z delegacji ze względu na dobro wymiaru sprawiedliwości (art. 37 k.p.k.), *Prokuratura i Prawo* 2000, nr 9, s. 121 i n.

³ Postanowienie SN z dnia 23 lutego 2004 r., IV KO 2/04, niepubl.

tywę. Orzeczenie sądu właściwego w przedmiocie opisanego wystąpienia, podjęte z urzędu lub na wniosek, złożony w trybie art. 9 § 2 k.p.k., nie podlega zaskarżeniu w żadnym wypadku, z uwagi na treść art. 459 § 1 i 2 k.p.k.⁴. Tak samo niezaskarżalne jest orzeczenie Sądu Najwyższego.

Przesłanką stosowania art. 37 k.p.k. jest dobro wymiaru sprawiedliwości. Istnienie owego dobra zakłada zarówno k.p.k.⁵, jak też szereg innych aktów normatywnych⁶. Żaden z nich nie podaje wykładni ustawowej owego pojęcia. W takim stanie prawnym zakres znaczeniowy dobra wymiaru sprawiedliwości, na potrzeby stosowania przepisu przywołanego na wstępie, określa orzecznictwo Sądu Najwyższego, kształtowane pod rządami kolejnych kodyfikacji karnych. W piśmiennictwie prawniczym przyjmuje się powszechnie wyprowadzanie linii rozstrzygnięć w tym przedmiocie od lat 70. ubiegłego wieku. W uzasadnieniu wskazuje się, że art. 37 k.p.k. stanowi powtórzenie art. 27 k.p.k. z 1969 r., z tą tylko różnicą, że według przepisu poprzednio obowiązującego organem uprawnionym do wnioskowania o przekazanie był zarówno sąd właściwy, jak i prokurator. Wnikliwsze badanie źródeł tamtego unormowania dowodzi, że nawiązywało ono do wcześniejszych rozwiązań, to jest do art. 38 k.p.k. z 1928 r.⁷, co umyka uwadze komentatorów. Ustawodawca okresu międzywojennego, warunkując przekazanie sprawy, nie odwoływał się do pojęcia „dobra” wymiaru sprawiedliwości, lecz do potrzeby zabezpieczenia jego „prawidłowego wymiaru”. Było to następstwem oparcia na wzorcu rosyjskiej ustawy postępowania karnego z 1864 r., obowiązującej w Królestwie Polskim od dnia 13 lipca 1876 r.⁸ (od dnia 1 lipca według ka-

⁴ Postanowienie SA w Krakowie z dnia 29 lutego 2005 r., II AKz 9/05, Krakowskie Zeszyty Sądowe 2005, nr 2, poz. 34.

⁵ Art. 180 § 2, art. 649 § 1 i art. 650 § 1 k.p.k.

⁶ Art. 11a ustawy – Przepisy wprowadzające k.p.k.; art. 11 § 2 i art. 22 Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia; art. 27 § 1, art. 43 § 1 i art. 110 § 5 ustawy z dnia 21 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.); art. 7 § 2 i art. 11 § 5 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. – Prawo o ustroju sądów wojskowych (Dz. U. Nr 117, poz. 753 ze zm.); por.: art. 10 Traktatu o ekstradycji i pomocy prawnej w sprawach karnych między Rzeczpospolitą Polską a Związkiem Szwajcarskim, podpisanego w Bernie dnia 19 listopada 1937 r. (Dz. U. Nr 4, poz. 19 ze zm.); art. 6 ust. 3 lit. c Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności sporządzonej w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r., zmienionej następnie Protokołami nr. 3, 5 i 8 oraz uzupełnionej Protokołem nr 2 (Dz. U. z 1993 r., Nr 61, poz. 284 ze zm.); art. 55 ust. 2 lit. c, art. 61 ust. 2 lit. b i art. 67 ust. 1 lit. d Rzymskiego Statutu Międzynarodowego Trybunału Karnego sporządzonego w Rzymie dnia 17 lipca 1998 r. (Dz. U. z 2003 r., Nr 78, poz. 708).

⁷ Dz. U. z 1928 r., Nr 33, poz. 313; w późniejszych urzędowych tekstach jednolitych zmieniano oznaczenie artykułu, zachowując w zasadzie niezmienione brzmienie przepisu (art. 40 według Dz. U. z 1932 r., Nr 83, poz. 725, art. 38 według Dz. U. z 1949 r., Nr 33, poz. 243 oraz art. 33 według Dz. U. z 1950 r., Nr 40, poz. 364 ze zm.).

⁸ Ustawa postępowania karnego z dnia 2 grudnia (z dnia 20 listopada wg kalendarza juliańskiego) 1864 r. Więcej o rosyjskiej procedurze karnej w Polsce zob. E. K a c z y Ń s k a, Człó-

lendarza juliańskiego) 1876 r. i stosowanej nadal w pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości⁹. Pomimo różnic, cel normy, obowiązującej w tamtym czasie, był zasadniczo zbieżny z odpowiednimi urządzeniami kodeksów z 1969 r. i 1997 r. Z tej przyczyny, nie znajduje usprawiedliwienia, powszechne obecnie, także w wypowiedziach samego Sądu Najwyższego, pomijanie dorobku orzecznictwa i piśmiennictwa dwudziestolecia międzywojennego w rozważaniach o celu i przesłankach faktycznych stosowania art. 37 k.p.k.

W okresie obowiązywania k.p.k. z 1969 r., postanowienia Sądu Najwyższego, zarówno ogłoszone urzędowo¹⁰, jak też upowszechnione w innych zbiorach¹¹ i czasopismach prawniczych¹², przedstawiały niezmiennie pogląd, według którego przesłanki przeniesienia sprawy ze względu na dobro wymiaru sprawiedliwości wiązały się w istocie z urzeczywistnieniem bezstronności i niezawisłości orzekania lub celowały w utrwalenie powszechnego wyobrażenia o obowiązywaniu tych zasad. Już w jednym z pierwszych rozstrzygnięć owego zagadnienia, niedługo po wejściu w życie tamtej ustawy, Sąd Najwyższy wyjaśnił dosłownie, że „przepis art. 27 k.p.k., jako wyjątkowy, nie ulega wykładni rozszerzającej”, a „podstawą do wyjęcia sprawy spod rozpoznania sądu miejscowo właściwego i przekazania jej innemu sądowi w trybie art. 27 k.p.k. jest dobro wymiaru sprawiedliwości w sensie jego zabezpieczenia przed ujemnymi wpływami na swobodę wyrokowania”¹³. Zastrzeżony zakaz wykładni rozszerzającej ukierunkował dalszy ciąg orzecznictwa w tym zakresie. Przykładem jest o ponad dziesięć lat późniejsze postanowienie, w którego uzasadnieniu Sąd Najwyższy powtórzył, że przywołany przepis ówczesnego k.p.k. „nie może być tłumaczony rozszerzająco”, a jego stosowanie jest uzasadnione tylko takimi przyczynami, „które mogą mieć negatywny wpływ na wyrokowanie, zwłaszcza swobodę tego wyrokowania, łączącą się z pełną gwarancją niezawisłości sędziowskiej w zakresie orzekania”¹⁴. Liczne wypowiedzi Sądu Najwyższego w tak nakreślonej linii

wiek przed sądem. Społeczne aspekty przestępczości w Królestwie Polskim 1815–1914, Warszawa 1982, s. 164 i n.

⁹ A. Mogilnicki, E. S. Rappaport, Kodeks postępowania karnego. Cz. II: Motywy ustawodawcze, Warszawa 1929, s. 52 i n.; A. Mogilnicki, Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Kraków 1933, s. 89.

¹⁰ Orzecznictwo Sądu Najwyższego Izba Karna i Izba Wojskowa (OSNKW).

¹¹ W szczególności: Biuletyn Informacyjny Sądu Najwyższego, Orzecznictwo Sądów Polskich, Orzecznictwo Sądu Najwyższego (OSNPG) i System Informacji Prawnej Lex, Wydawnictwa Prawniczego Lex, Sopot 2007 (LEX); ten ostatni jest dostępny wyłącznie w postaci programu komputerowego (również przez Internet), lecz powszechność jego użycia uzasadnia zaliczenie udostępnionych w nim orzeczeń SN do grupy publikowanych.

¹² W szczególności: Palestra, Prokuratura i Prawo oraz Wokanda.

¹³ Postanowienie SN z dnia 27 maja 1972 r., IV KO 31/72, OSNPG 1972, nr 9, poz. 158.

¹⁴ Postanowienie SN z dnia 13 lutego 1982 r., IV KO 9/82, OSNKW 1982, nr 6, poz. 33.

były przedmiotem wielu przedstawień w piśmiennictwie prawniczym¹⁵ i nie jest celowe ich powtarzanie.

Wykładnia dobra wymiaru sprawiedliwości pozostawała niewzruszona zarówno pod rządami k.p.k. z 1969 r., jak i w początkowym okresie po kolejnej kodyfikacji. Znalazła też poparcie w piśmiennictwie naukowym. Opowiedzieli się za nią w szczególności W. Daszkiewicz¹⁶, T. Grzegorzcyk¹⁷, K. Marszał¹⁸ i S. Waltoś¹⁹.

W końcu minionego stulecia Sąd Najwyższy ujawnił zmienione podejście do przesłanek stosowania przepisu, przywołanego na wstępie, a tym samym znaczenia dobra wymiaru sprawiedliwości. Zgodnie z nowym kierunkiem orzecznictwa, przekazanie sprawy sądowi równorzędnemu zaczęło celować nie tylko w ochronę swobody orzekania i w kształtowanie społecznych wyobrażeń w tym przedmiocie, ale także w tworzenie warunków do przeprowadzenia i zakończenia postępowania karnego. Zwiastunem takiej wykładni okazało się rozstrzygnięcie z dnia 4 lutego 1999 r. (II KO 9/99), zgodnie z którym przekazanie sprawy w rozważanym trybie nastąpiło z przyczyn innych niż wątpliwość co do niezawisłości i bezstronności sądu właściwego. W uzasadnieniu tamtego orzeczenia po raz pierwszy wyrażono przekonanie, że „korzystanie z właściwości delegacyjnej sądu na podstawie art. 37 k.p.k. dotyczy nie tylko sytuacji, gdy w danej sprawie w odczuciu społecznym istnieją uzasadnione obawy lub zastrzeżenia co do obiektywnego orzekania o odpowiedzialności karnej”. Wbrew ugruntowanemu pogładowi, Sąd Najwyższy wyjaśnił, że „dobra wymiaru sprawiedliwości sprowadza się przede wszystkim do tego, aby każda sprawa została możliwie szybko osądzona”²⁰.

¹⁵ Zob.: S. Zabłocki, Przekazanie sprawy do rozpoznania sądowi równorzędnemu ze względu na dobro wymiaru sprawiedliwości (art. 27 k.p.k.), *Przegląd Sądowy* 1994, nr 7–8, s. 3 i n.; Z. Doda, J. Grajewski, Karnoprocesowe orzecznictwo Sądu Najwyższego (lata 1995–1996), *Przegląd Sądowy* 1997, nr 11–12, s. 48 i n.; P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek, Kodeks postępowania karnego. Komentarz, red. P. Hofmański, Warszawa 1999, s. 205 i n.; J. Bratoszewski, Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Z. Gostyński (red.), Warszawa 2000, s. 264; P. Niedzielak, K. Petryna, (w:) A. Kryże, P. Niedzielak, K. Petryna, T. E. Wirzman, Kodeks postępowania karnego. Praktyczny komentarz z orzecnictwem, Warszawa 2001, s. 128 i n.; J. Grajewski, L. K. Paprzycki, M. Płachta, Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Kraków 2003, t. I, s. 153 i n.

¹⁶ W. Daszkiewicz, *Proces karny. Część ogólna*, Poznań 1996, s. 158.

¹⁷ T. Grzegorzcyk, J. Tylman, *Polskie postępowanie karne*, Warszawa 2005, s. 221 i n. oraz wcześniejsze wydania; por. przyp. 44.

¹⁸ K. Marszał, S. Stachowiak, K. Zgryzek, *Proces karny*, K. Marszał (red.), Katowice 2005, s. 166 i n. oraz wcześniejsze wydania.

¹⁹ S. Waltoś, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2005, s. 159 oraz wcześniejsze wydania.

²⁰ *Prokuratura i Prawo* 1999, nr 9, s. 7. Podobnie uzasadnione orzeczenie zapadło jeszcze pod rządami k.p.k. z 1969 r. w dniu 30 grudnia 1997 r. (II KO 256/97), lecz jego niepublikowana

W kolejnych latach, szeregiem wypowiedzi SN rozwinął wykładnię ustawy w tym kierunku. W szczególności, uzasadniając postanowienie z dnia 7 czerwca 2000 r. (II KO 105/00), podał, że „dobro wymiaru sprawiedliwości jest realnie zagrożone wtedy, kiedy (...) zatamowaniu ulega w ogóle bieg postępowania, mimo istniejącej – choć wymagającej odstąpienia od reguły określającej właściwość sądu – możliwości kontynuowania tego postępowania”²¹. Dobitnie wyjaśnił to w uzasadnieniu postanowienia z dnia 18 grudnia 2002 r. (II KO 67/02), gdzie stwierdził, że „dobro wymiaru sprawiedliwości wymaga, aby w sprawie zawisłej przed sądem doszło do wydania orzeczenia”²². W następnych latach tak często stosowano art. 37 k.p.k. do znoszenia trwałych przeszkód w rozpoznaniu spraw przez sądy powszechne²³, że Pierwszy Prezes SN uznał w końcu za celowe opublikowanie jednego z owych rozstrzygnięć. Pierwsza urzędowo opracowana teza, dająca tę nową wykładnię ustawy, została oparta na postanowieniu z dnia 26 stycznia 2005 r. (III KO 84/04), gdzie zapisano dosłownie, że „przez dobro wymiaru sprawiedliwości, o którym mowa w art. 37 k.p.k., można rozumieć także potrzebę doprowadzenia do przeprowadzenia procesu, które okazuje się mało realne bez odejścia od zasady właściwości miejscowej sądu”. Przywołane rozstrzygnięcie nastąpiło, gdy pomimo podejmowanych prawidłowo czynności, właściwy miejscowo sąd rejonowy nie rozpoznał sprawy w ciągu 6 lat od wniesienia aktu oskarżenia przeciwko podsądnemu, zamieszkującemu w miejscowości odległej od siedziby tego sądu. Opierając się na opinii biegłych, Sąd Najwyższy ocenił, że stan zdrowia oskarżonego czyni go niezdolnym do odbywania podróży z miejsca zamieszkania do siedziby sądu właściwego. Ustalił jednocześnie, że nie ma przeszkód, aby ów oskarżony wziął udział w rozprawach przed sądem z siedzibą w miejscu własnego zamieszkania²⁴.

Badanie stanów faktycznych, przyjętych przez Sąd Najwyższy za podstawę streszczonych i innych rozstrzygnięć z lat 1999–2006, dowodzi, że przyczyny korzystania z opisanej regulacji procesowej grupowały się wokół trzech przesłanek.

Pierwszą, pozostaje dawny pogląd o potrzebie zabezpieczenia toku postępowania przed czynnikami, które godzą w niezawisłość lub bezstronność

treść pozostała niezauważona w piśmiennictwie naukowym i nie wywarła wpływu na praktykę sądową.

²¹ Prokuratura i Prawo 2000, nr 11, s. 4.

²² LEX nr 74421.

²³ Postanowienie SN z dnia 28 kwietnia 2003 r., III KO 8/03, LEX nr 77464; postanowienie SN z dnia 6 maja 2003 r., III KO 15/03, LEX nr 78394; postanowienie SN z dnia 8 czerwca 2004 r., II KO 17/04, LEX nr 121656; postanowienie SN z dnia 28 września 2004 r., II KO 27/04, LEX nr 126703 oraz wiele innych niepubl. (np. postanowienie z dnia 3 lipca 2003 r., II KO 32/03 i postanowienie z dnia 23 lutego 2004 r., IV KO 2/04).

²⁴ OSNKW 2005, nr 2, poz. 23.

wyrokowania. Za tego rodzaju okoliczności Sąd Najwyższy niezmiennie uznaje możliwe wpływy otoczenia sądu właściwego na treść rozstrzygnięcia, w szczególności na skutek związków osobistych i zawodowych między stronami postępowania a organami procesowymi, co uzasadnia obawę przed nieformalnymi ograniczeniami swobody orzekania²⁵.

Przesłanką drugą stosowania art. 37 k.p.k. jest ów nowy pogląd o potrzebie usunięcia przeszkody faktycznej w rozpoznaniu sprawy. W praktyce oznacza to taki stan osoby oskarżonej, który trwale uniemożliwia jej uczestniczenie w postępowaniu przed sądem właściwym, a daje ową możliwość przed organem równorzędnym. W szczególności dotyczy to podsądnych leciwych, ułomnych lub cierpiących na przewlekłe schorzenia, którzy zamieszkują z dala od siedziby sądu właściwego, a dojazdy na rozprawy są bądź niemożliwe²⁶, bądź grożą pogorszeniem stanu zdrowia²⁷ lub wręcz śmiercią²⁸. Przywołane orzecznictwo w zasadzie nie uznaje przejściowego załamania zdolności fizycznych oskarżonego za przeszkodę, wymagającą odchylenia od zasady właściwości miejscowej sądu²⁹. Nie znajduje też przesłanki korzystania z art. 37 k.p.k. w okolicznościach związanych z tzw. ekonomią procesową³⁰, to jest z uciążliwymi, lecz możliwymi do przezwyciężenia uwarunkowaniami dostępności do sądu właściwego, wynikłymi z odległości między tymże a miejscem zamieszkania lub pobytu oskarżonego i innych osób uczestniczących w procesie karnym. Sąd Najwyższy nie uwzględnił wniosku o przekazanie sprawy w owym trybie także wtedy, gdy jedynym celem miało być ominięcie przeszkód organizacyjnych. Jako nieistotne w tym względzie ocenił obawy, że sprawa „będzie wymagała bardzo dużego nakładu pracy (...), że stan techniczny budynku sądowego pozostawia wiele do życzenia i że zachodzą trudności z zapewnieniem sali rozpraw dla rozpoznania niniejszej sprawy”³¹, czy też, że budynek sądu nie jest

²⁵ Postanowienie SN z dnia 7 kwietnia 1999 r., IV KO 24/99, Prokuratura i Prawo 2000, nr 3, s. 6; postanowienie SN z dnia 13 grudnia 2002 r., III KO 53/02, LEX nr 75503; postanowienie SN z dnia 10 grudnia 2003 r., III KO 44/03, LEX nr 83763; postanowienie SN z dnia 3 listopada 2004 r., III KO 43/04, LEX nr 141311 oraz niepubl. postanowienie SN z dnia 19 stycznia 2006 r., III KO 75/05.

²⁶ Postanowienie SN z dnia 12 stycznia 2006 r., III KO 80/05, LEX nr 172216 oraz niepubl.: postanowienie SN z dnia 12 stycznia 2006 r., III KO 79/05, postanowienie SN z dnia 19 stycznia 2006 r., II KO 70/05, postanowienie SN z dnia 25 stycznia 2006 r. V KO 3/06 i postanowienie SN z dnia 3 lutego 2006 r., II KO 76/05.

²⁷ Postanowienie SN z dnia 18 grudnia 2002 r., II KO 67/02, LEX nr 74421; postanowienie SN z dnia 28 kwietnia 2003 r., III KO 8/03, LEX nr 77464 i postanowienie SN z dnia 18 sierpnia 2005 r., III KO 47/05, LEX nr 153240.

²⁸ Postanowienie SN z dnia 18 czerwca 2004 r., II KO 17/04, LEX nr 121656.

²⁹ Postanowienie SN z dnia 4 lipca 2006 r., V KO 55/06, OSNKW 2006, nr 9, poz. 85. Odmienne postanowienie SN z dnia 12 stycznia 2006 r., III KO 79/05, niepubl.

³⁰ Postanowienie SN z dnia 28 września 2004 r., II KO 27/04, LEX nr 126703.

³¹ Postanowienie SN z dnia 18 grudnia 2002 r., II KO 63/02, LEX nr 74419.

szczególnie przystosowany do prowadzenia rozpraw z udziałem osób tymczasowo aresztowanych (brak odpowiednich zabezpieczeń i posterunku policji sądowej)³², bądź, że sąd nie jest przygotowany do przesłuchania kilkuset osób przewidzianych do wezwania na rozprawę³³. W szczególności, w postanowieniu z dnia 17 listopada 2004 r. (III KO 45/04) przekonująco uzasadnił, że okoliczności wyliczone w zdaniu poprzednim nie były trwałymi przeszkodami w rozpoznaniu sprawy, „skoro przy zachowaniu należytej staranności ze strony uprawnionych organów przeprowadzenie rozprawy przez sąd właściwy jawiło się jako w pełni możliwe”³⁴. W praktyce ostatnich lat wynikiły wątpliwości co do możliwości przekazania sprawy przez Sąd Najwyższy w trybie art. 37 k.p.k. wyłącznie na tej podstawie, że istnieje obawa przedawnienia karalności czynu zarzucanego, w szczególności w następstwie takiego obciążenia sądu właściwego wpływem spraw, że powstaje niemożność ich terminowego rozpoznania. W tym zakresie od dnia 1 września 2000 r. obowiązuje przepis szczególny art. 11a przepisów wprowadzających k.p.k. z 1997 r., który stanowi dosłownie, że jeżeli rozpoznanie sprawy w sądzie miejscowo właściwym nie jest możliwe w terminie zabezpieczającym uniknięcie przedawnienia karalności przestępstwa określonym w art. 101 k.k., uwzględniając wniosek sądu właściwego, sąd apelacyjny może przekazać taką sprawę do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu. Wykładnia systemowa przywołanego unormowania oznacza wykluczenie stanu zagrożenia przedawnieniem spośród hipotetycznych przesłanek art. 37 k.p.k. Taki wniosek znajduje pełne uznanie w orzecznictwie Sądu Najwyższego, choć inicjatywy sądów powszechnych w tym względzie ujawniają przypadki niezrozumienia istoty układu przywołanych przepisów³⁵.

Przesłankę trzecią stanowią względy w istocie odwołujące się do celów wychowawczych postępowania karnego³⁶, jakkolwiek w wypowiedziach Sądu Najwyższego i piśmiennictwie naukowym postrzega się ją jako uwarunkowanie swobodnego wyrokowania. W szeregu rozstrzygnięć, zapadłych w trybie art. 37 k.p.k., a nawiązujących do linii orzecznictwa zapoczątkowanej w latach 70. ubiegłego wieku, powtórzono, że dobro wymiaru sprawiedliwości wymaga usuwania także takich stanów procesowych, „które mogą wywołać u uczestników postępowania lub u postronnych obserwatorów procesu (...) mylne przeświadczenie o niemożności bezstronnego rozpoznania

³² Postanowienie SN z dnia 16 maja 2003 r., II KO 20/03, LEX nr 78382.

³³ Postanowienie SN z dnia 17 listopada 2004 r., III KO 45/04, LEX nr 141344.

³⁴ Zob. przyp. poprzedni.

³⁵ Postanowienie SN z dnia 22 sierpnia 2002 r., II KO 34/02, LEX nr 55210; postanowienie SN z dnia 18 grudnia 2002 r., II KO 63/02, LEX nr 74419 i postanowienie SN z dnia 10 czerwca 2003 r., II KO 22/03, LEX nr 78372.

³⁶ O wychowawczych celach postępowania karnego zob.: A. Murzynowski, *Istota i zasady procesu karnego*, Warszawa 1994, s. 129 i n. oraz S. Waltoś, *Proces...*, *op. cit.*, s. 21 i podane tam piśmiennictwo.

danej sprawy³⁷. W szczególności stwierdzano, że skoro „w opinii publicznej zrodzić się może przeświadczenie o braku warunków do bezstronnego rozpoznania sprawy przez sąd właściwy (i) obawa pojawienia się takiej reakcji społecznej jest realna, a zatem, abstrahując od faktu, iż takie wyobrażenie opinii publicznej byłoby mylne, dobro wymiaru sprawiedliwości przemawia za koniecznością wyeliminowania takiej sytuacji”, gdyż „nieuwzględnienie wniosku mogłoby podważyć wśród części społeczeństwa zaufanie do wymiaru sprawiedliwości i tym samym wydatnie obniżyć prestiż sądów³⁸. Odnajdywanie podstaw faktycznych przekazania sprawy w trybie art. 37 k.p.k., poprzez wyobrażenie odbioru społecznego co do zachowania lub uchylenia zasady właściwości miejscowej, prowadzi do dylematu w praktyce postrzegania dobra wymiaru sprawiedliwości. Wyraża się on zapytaniem, czy celowe jest swoiste utwierdzenie nieprawdziwego podejrzenia publicznego o niezdolności sądu właściwego w zakresie sprawiedliwego rozstrzygnięcia, gdy możliwe jest pozostawienie rozpoznania sprawy temu sądowi i oczekiwanie, że słuszny wyrok będzie sprzyjał kształtowaniu przekonania o niezawisłości sądu. Sam Sąd Najwyższy nie wypracował jednoznacznego stanowiska w tym przedmiocie. Przykładowo, w uzasadnieniu postanowienia z dnia 3 listopada 2004 r. (III KO 37/04), przedstawił pogląd odmienny od utrwalonego, wskazując, że „autorytet wymiaru sprawiedliwości, ale i również sądu właściwego, wręcz przemawia za prowadzeniem przezeń także spraw kłopotliwych, dających możliwość wykazania bezpodstawności podejrzeń o stronniczość³⁹. Dobitniej wytłumaczył to w uzasadnieniu postanowienia z dnia 28 lipca 2005 r. (II KO 31/05), gdzie stwierdził, że odchodzenie od zasady właściwości miejscowej z przyczyny publicznych wyobrażeń „jest nie do przyjęcia” i że „prawidłowo pojęte dobro wymiaru sprawiedliwości przemawia za tym, aby sąd orzekający w sprawie dał temu wyraz również w odczuciu społecznym i wykazał, do czego jest obligowany, że nie może być jakichkolwiek pozaprocesowych wpływów na właściwy, obiektywny tok po-

³⁷ Postanowienie SN z dnia 10 grudnia 2003 r., III KO 42/03, LEX nr 83764; podobnie: postanowienie SN z dnia 8 lipca 1999 r., IV KO 55/99, LEX nr 138665; postanowienie SN z dnia 10 października 1999 r., III KO 98/99, Prokuratura i Prawo 2000, nr 3, s. 7; postanowienie SN z dnia 12 czerwca 2000 r., II KO 114/00, LEX nr 50905; postanowienie SN z dnia 5 stycznia 2001 r., III KO 105/00, LEX nr 51822; postanowienie z dnia 17 maja 2001 r., IV KO 21/01, OSNKW 2001, nr 7–8, poz. 58; postanowienie SN z dnia 12 lutego 2002 r. V KO 3/02, LEX nr 53042; postanowienie SN z dnia 24 lipca 2002 r., II KO 31/02, LEX nr 55192; postanowienie SN z dnia 28 kwietnia 2003 r., III KO 11/03, LEX nr 77463; postanowienie SN z dnia 24 czerwca 2004 r., III KO 13/04, LEX nr 110553; postanowienie SN z dnia 2 lipca 2003 r., III KO 20/03, LEX nr 78821; postanowienie SN z dnia 8 czerwca 2004 r., II KO 21/04, LEX nr 121654 i postanowienie SN z dnia 11 października 2005 r., III KO 58/05, LEX nr 157222.

³⁸ Postanowienie SN z dnia 12 lutego 2002 r., V KO 3/02, LEX nr 53042.

³⁹ LEX nr 141309. Podobnie postanowienie SN z dnia 12 stycznia 2004 r., II KO 78/03, LEX nr 83749.

stępowania i orzekania⁴⁰. Te ostatnie wypowiedzi stanowią w istocie powtórzenie bezwzględnej linii orzeczniczej okresu międzywojennego (choć zbieżność może być przypadkowa⁴¹). W szczególności, w uzasadnieniu jednego z postanowień, zapadłych jeszcze pod rządami stosowanej procedury rosyjskiej, SN celnie tłumaczył, że „każdy wyrok sądowy ulegać może różnej ze strony osób zainteresowanych ocenie i ściągać rozmaite zarzuty (...), samo więc przewidywanie, a raczej przypuszczenie, że wyrok wywoła krytyczną ocenę i takie, czy inne zarzuty, nie może być uzasadnionym powodem do przeniesienia sprawy do innego okręgu”, i dlatego „przekazywanie spraw innym sądom tylko z tego względu (...), byłoby stwierdzeniem przez władze sądowe uwłaczającego sądom polskim przypuszczenia, jakoby pod względem bezstronności nie były zdolne stać na wysokości swoich zadań i tem samem byłoby posiewem w społeczeństwie braku zaufania do własnych sądów⁴². W innej ówczesnej wypowiedzi, w tym samym trybie wyjaśnił, że „powagę urzędów (...) najpewniej zdolne jest podnieść i utwalić ściśle i niezłomne stosowanie się do ustaw, chociażby stosowanie się to w poszczególnych wypadkach, z tych czy innych względów osobistych było niedogodne lub nieprzyjemne”, a „wszelkie odstępstwa od ścisłego wykonywania praw, chociażby dyktowane względami doraźnej dogodności publicznej, w ostatecznym wyniku nie tylko osłabiają powagę ustawy, ale i podkopują istotne poszanowanie dla władz⁴³. Przywołane poglądy z lat 20. XX wieku przekonują wnikliwością uwag co do niepożądanych skutków pochopnego przekazywania spraw między sądami w zakresie społecznego oddziaływania i zasługują na uwzględnienie przy kształtowaniu obecnego orzecznictwa.

Niestałość Sądu Najwyższego w stosowaniu art. 37 k.p.k. w celach wychowawczych, w szczególności brak jednoznacznego stanowiska, czy uzasadnioną przesłanką przekazania sprawy powinno być rzeczywiste zagrożenie swobody wyrokowania, czy samo społeczne wyobrażenie o jej braku, nie zostało dotąd poddane odpowiedniemu rozbirowi badawczemu. Natomiast, utrwalony ostatnio szeregiem postanowień, pogląd o potrzebie orzekania w tym trybie po to, aby w każdej sprawie zawistej przed sadem zapadło rozstrzygnięcie, zwłaszcza z zachowaniem rozsądnego terminu, został dostrzeżony w piśmiennictwie naukowym i spotkał się z pierwszymi przychylnymi komentarzami⁴⁴.

⁴⁰ LEX nr 152509. Podobnie postanowienie SN z dnia 18 marca 2005 r., III KO 2/05, LEX nr 148214.

⁴¹ W uzasadnieniach przywołanych postanowień Sądu Najwyższego brak wskazania dorobku judykatury przedwojennej.

⁴² K 328/22, za: A. Mogilnicki, Kodeks..., *op. cit.*, s. 91 i n.

⁴³ K 231/21, za: *ibidem*, s. 92.

⁴⁴ Zob.: T. Grzegorzczak, Kodeks postępowania karnego wraz z komentarzem do ustawy o świadku koronnym, Kraków 2003, s. 171 i n.; Z. Świda, Właściwość sądu i prawo strony do rozstrzygnięcia sprawy „w rozsądnym terminie”, Państwo i Prawo 2005, nr 10, s. 43.

Datowane od 1999 r. orzeczenia Sądu Najwyższego na podstawie art. 37 k.p.k., podobnie jak wcześniejsze wypowiedzi o art. 27 k.p.k. z 1969 r., nie rozstrzygają o istocie samego dobra wymiaru sprawiedliwości. Jednym z możliwych sposobów ustalenia znaczenia tego wyrażenia jest wnioskowanie na zasadzie uogólnienia, dokonane po badaniu stanów faktycznych odpowiednich orzeczeń oraz podanych tam wywodów⁴⁵. Tą drogą podążała dotychczasowa praktyka sądowa⁴⁶ i piśmiennictwo naukowe⁴⁷. Przy założeniu słuszności takiego rozumowania, podstawą rozważań o naturze dobra wymiaru sprawiedliwości powinien być całokształt orzecznictwa, odwołującego się do tego pojęcia, w szczególności użytego przez normodawcę także w innych przepisach ustawy. W szczególności, art. 180 § 2 k.p.k. stanowi, że określone tam osoby (notariusz, adwokat, radca prawny, lekarz lub dziennikarz) mogą być przesłuchane co do faktów objętych powierzoną im tajemnicą zawodową, gdy jest to niezbędne dla dobra wymiaru sprawiedliwości, a okoliczność nie może być ustalona na podstawie innego dowodu. Skoro ten ostatni przepis oczywiście nie odnosi się ani do swobody wyrokowania, ani szybkości postępowania, właściwe jest stwierdzenie, że owo dobro ma znaczenie ogólniejsze. Zwrócił na to uwagę Sąd Najwyższy w uzasadnieniu uchwały z dnia 22 listopada 2002 r. (I KZP 26/02), gdzie zapisano, że „przez pojęcie dobra wymiaru sprawiedliwości należy przede wszystkim rozumieć potrzebę ustalenia prawdy obiektywnej”⁴⁸. Podobne zdanie wyraził Trybunał Konstytucyjny w motywach wyroku z dnia 22 listopada 2004 r. (SK 64/03), podając, że dobrem wymiaru sprawiedliwości na gruncie procesu karnego jest „poszukiwanie prawdy o popełnionym czynie i jego sprawcy”⁴⁹. Jakkolwiek żadne z tych orzeczeń nie opisuje art. 37 k.p.k., oba odnoszą się do wyrażonego tam pojęcia normatywnego. Zgodnie z zasadą racjonalnego ustawodawcy powinno być ono rozumiane jednakowo w każdym z przepisów, a wykładnia tychże powinna uwzględniać całokształt celów ich stosowania⁵⁰.

⁴⁵ Takie rozumowanie, polegające na indukcji logicznej, nawiązuje do wnioskowania o normie prawnej wzorem metodyki kazuistycznej i precedensowej, stosowanej w systemach anglosaskich i w nauce prawie rzymskiego. Por. A. R o s s, *Prawo skandynawskie a prawo państw kontynentu i common law*. Kilka ogólnych refleksji, *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace prawnicze*, nr 7, Kraków 1960, s. 9 i n.; *Iulius Paulus*, *Księga szesnasta Komentarza do dzieł Plauta, Digesta Justyniana*, ks. 50, tyt. 17, fragm. 1, oprac. W. B o j a r s k i, W. D a j c z a k, A. S o k a l a, *Verba iuris*. Reguły i kazusy prawa rzymskiego, Toruń 2000, s. 122; W. L i t e w s k i, *Jurisprudencja rzymska*, Kraków 2000, s. 107 i n.; K. K o l a n c z y k, *Prawo rzymskie*, Warszawa 2001, s. 26 i n.

⁴⁶ Zob. uzasadnienie postanowienia SN z dnia 26 stycznia 2005 r., III KO 48/04, OSNKW 2005, nr 2, poz. 23.

⁴⁷ Zob. piśmiennictwo przywołane w przyp. 14–15 i n.

⁴⁸ OSNKW 2003, nr 1–2, poz. 6.

⁴⁹ Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego – Seria A 2004, nr 10, poz. 107.

⁵⁰ J. N o w a c k i, Z. T o b o r, *Wstęp do prawoznawstwa*, Kraków 2002, s. 229–232.

Podane wyniki badań najnowszych kierunków orzecznictwa uzasadniają uogólnienie, że dobro wymiaru sprawiedliwości oznacza dla Sądu Najwyższego stan, w którym nie występują przeszkody faktyczne w zakończeniu postępowania wyrokiem sprawiedliwym, wydanym przez niezawisły, bezstronny i swobodnie orzekający sąd. Temu rozumowaniu można zasadnie zarzucić, że pojmuje normę wyłącznie w oparciu o wypowiedzi sądowe. Aby uniknąć takiego zarzutu, celowe jest wyjaśnienie dobra wymiaru sprawiedliwości przez odwołanie nie tyle do praktyki, co – przede wszystkim – do przyjętych naukowo zasad wykładni językowej i celowościowej przepisów prawa. Jest to o tyle uzasadnione, że rozważane pojęcie nie jest wytworem orzecznictwa, lecz pochodzi od ustawodawcy, a bez zrozumienia samego przepisu nie występuje możliwość sprawdzenia, czy istnieje zgodność między powinnością określoną w normie prawnej a jej stosowaniem.

Prawidła naukowego wyłożenia art. 37 k.p.k. wymagają wstępnego rozbięcia owego przepisu na czynniki w celu wyjaśnienia pojęć „dobra” i „wymiaru sprawiedliwości”, następnie wytlumaczenia wyrażenia, powstałego z ich połączenia⁵¹, aby – w końcu – rozważyć jego związek z zagadnieniem przekazania sprawy sądowi równorzędnemu.

Według wykładni językowej, „dobro” oznacza przede wszystkim „to co jest oceniane jako właściwe”⁵², „pomyślne, pożyteczne, wartościowe”⁵³. Pochodzenie tego pojęcia⁵⁴ oraz współczesne postaci występowania uzasadniają wniosek, że „dobro” jest najpowszechniej rozumiane jako stan lub przedmiot pożądany w systemie wartości społecznych, gospodarczych, środowiskowych lub jednostkowych⁵⁵. Szczególnym rodzajem powiązań społecznych są oczywiście stosunki prawne. Należą do nich zależności procesowe, normowane przez przepisy postępowania karnego. Stosowanie tychże należy do Sądu Najwyższego i sądów powszechnych, które w ten sposób sprawują wymiar sprawiedliwości w znaczeniu przedmiotowym, zgodnie z art. 175 ust. 1 Konstytucji R.P. Oznacza on wypełnianie powinności norm postępowania karnego przez urzeczywistnienie stanu, pożądanego w tym przedmiocie według przepisów konstytucyjnych, publiczno-międzynarodowych i ustawowych. Odpowiednie zadania zostały wskazane przede wszystkim w art. 45 § 1 w zw. z art. 42 § 3 Konstytucji RP jako prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd przy zachowaniu zasady

⁵¹ *Ibidem*, s. 229.

⁵² Wielki słownik poprawnej polszczyzny, A. Markowski (red.), Warszawa 2004, s. 180.

⁵³ Słownik języka polskiego, M. Szymczak (red.), Warszawa 1998, t. 1, s. 378 i Nowy słownik języka polskiego, E. Sobol (red.), Warszawa 2002, s. 136.

⁵⁴ Zob. M. S. B. Linde, Słownik języka polskiego, Lwów 1854, t. I, s. 445.

⁵⁵ Por. znaczenie łac. „bonum” i odpowiednich pojęć w jęz. romańskich oraz gr. „to agathon” (τὸ ἀγαθόν), a także ang. „a good” i niem. „das Gut”.

domniemania niewinności osoby oskarżonej. Opisuje je także art. 6 rzymskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z 1950 r.⁵⁶, określający zasady rzetelnego procesu oraz art. 2 k.p.k., który wyznacza zadania postępowania karnego.

Wykładnia językowa, systemowa i celowościowa wszystkich przywołanych przepisów oraz innych, w których występuje pojęcie dobra wymiaru sprawiedliwości, prowadzi do wniosku, że oznacza ono stan, w którym w procesie rzetelnym i jawnym, toczonym bez nieuzasadnionej zwłoki przed właściwym, niezawisłym i bezstronnym sądem, przy zachowaniu domniemania niewinności oskarżonego i zapewnieniu mu odpowiedniej obrony, całokształt okoliczności towarzyszących stosowaniu norm procesowych sprzyja ustaleniu prawdy oraz wykryciu i pociągnięciu do odpowiedzialności karnej sprawcy przestępstwa, a uchronieniu przed taką odpowiedzialnością osoby niewinnej, a także orzeczeniu środków przewidzianych w prawie karnym, zgodnie z wytycznymi ustawowymi ich stosowania i wymiaru, w celu zwalczania przestępstw i ich zapobiegania oraz umacniania poszanowania prawa i zasad współżycia społecznego, z uwzględnieniem prawnie chronionych interesów pokrzywdzonego. Innymi słowy, objaśniane dobro jest tożsame z zapewnieniem sprawiedliwości proceduralnej, która jest rozumiana w piśmiennictwie naukowym jako uczciwe, zgodne z przepisami oraz sumienne postępowanie organów procesowych w najlepszej woli zadośćuczynienia prawu i urzeczywistnienia sprawiedliwości materialnej⁵⁷. Gdy zachodzi okoliczność stanowiąca przeszkodę w osiągnięciu stanu, określonego wyliczonymi zadaniami i jest ona tego rodzaju, że nie może być usunięta bez przekazania sprawy sądowi równorzędnemu, wtedy – i tylko wtedy – Sąd Najwyższy jest uprawniony do takiego przeniesienia.

Wywiedziony pogląd co do ustawowych przesłanek przekazania sprawy ze względu na dobro wymiaru sprawiedliwości wykracza poza praktykę sądową oraz oparte na niej piśmiennictwo naukowe, a zasługuje na rozwagę. Nie podważając dotychczasowego orzecznictwa, wskazuje na możliwe kierunki jego rozwinięcia oraz na celowe uściślenie zasad stosowania art. 37 k.p.k. w oparciu o pomijany dorobek okresu międzywojennego.

Zdaniem piszącego te słowa, sędziego sądu powszechnego, możliwość nadzwyczajnego przekazania sprawy stanowi urządzenie prawne odpowiednie do potrzeb wymiaru sprawiedliwości, gdyż pozwala w wyjątkowych przypadkach osiągać pożądane cele postępowania karnego, utrudnione lub niemożliwe przy zachowaniu ogólnej właściwości miejscowej organów sądowych. Wyniki badań, na których opiera się niniejszy wywód, uzasadniają twierdzenie o konieczności utrzymania najdalej idących gwarancji art. 45 § 1

⁵⁶ Zob. przyp. 6.

⁵⁷ S. Waltoś, *Proces...*, *op. cit.*, s. 20 i n.

Konstytucji RP, to jest ochrony przed nieuzasadnionym usuwaniem spraw spod władzy organów właściwych i dowolnym wyznaczaniem innych, które nie są powołane z ustawy. Powaga Sądu Najwyższego, który jest wyłącznie uprawniony do takiego przeniesienia, daje względnie skuteczną rękojmę ochrony wymiaru sprawiedliwości przed tego rodzaju nadużyciami⁵⁸. Dlatego nie ma rozsądnego powodu do obawy, aby mogły one nastąpić jedynie wskutek przychylenia się do wnioskowanej tu wykładni art. 37 k.p.k., łączącej właściwość nadzwyczajną z całokształtem zadań, wyznaczonych w art. 45 § 1 w zw. z art. 42 § 3 Konstytucji RP, jak też w art. 6 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności oraz w art. 2 k.p.k.

Mając na uwadze rozbieżną praktykę co do art. 37 k.p.k., właściwe byłoby poddanie rozważeniu Sądu Najwyższego celowości uchwały, porządkującej stosowanie ocenionej normy procesowej. W szczególności, można oczekiwać uściślenia wykładni dobra wymiaru sprawiedliwości jako przesłanki przekazania sprawy sądowi równorzędnemu w stanie, gdy w zasadzie zachodzą przesłanki do wyłączenia sędziego lub sędziów danego sądu oraz gdy powszechne przekonanie o braku swobody wyrokowania w takim sądzie jest wynikiem mylnych wyobrażeń. Możliwa wypowiedź w owym przedmiocie służyłoby tak ujednoczeniu orzecznictwa samego Sądu Najwyższego, jak i kształtowaniu praktyki sądów powszechnych w podejmowaniu wystąpień, przewidzianych w przywołanym przepisie, a także ukierunkowaniu wniosków uczestników procesu, zainteresowanych takimi inicjatywami. Z jednej strony, wpływ odpowiedniej uchwały przejawiałby się w skutku zapobiegawczym, osiągniętym przez oznaczenie granic dobra wymiaru sprawiedliwości. Dzięki temu, ograniczeniu uległyby nieuzasadnione wystąpienia, oparte w istocie o ujemne przesłanki przekazania sprawy w tym trybie, w szczególności powołujące się na organizacyjną nieumiejętność rozpoznania spraw wybranych lub nawiązujące do oszczędności procesowej, bądź wskazujące na potrzebę wyłączenia sędziów. Z drugiej strony, taka uchwała upowszechniłaby wiedzę o przesłankach dodatnich opisanej regulacji i możliwości znoszenia tą drogą trwałych przeszkód w osiągnięciu zasadniczych celów postępowania karnego przed sądem właściwym. Oczekiwana wypowiedź Sądu Najwyższego stanowiłaby także istotny i ciekawy przyczynek do rozwoju nauki prawa karnego procesowego w kierunku dalszych badań nad znaczeniem dobra wymiaru sprawiedliwości w polskim systemie prawnym.

⁵⁸ A. Mogilnicki, *Kodeks...*, *op. cit.*, s. 89 i A. Mogilnicki, E. S. Rappaport, *Kodeks...*, *op. cit.*, s. 55.